

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



ROK IV | ŁÓDŹ NIEDZIELA 13 CZERWCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY. | Nr. 162

Silna władza i niezależność od sejmu wyprowadzą Polskę na szeroką drogę naprawy.

Prezydent Rzeczypospolitej na Radzie Ministrów.

Z Warszawy donoszą nam:

Wczorajsze obrady na radzie ministrów z udziałem p. prezydenta Rzplitej były niezwykle ożywione.

W wyniku tej dyskusji uchwalono w zasadzie, przedłożony przez ministra sprawiedliwości p. Makowskiego projekt zmiany ustawy konstytucyjnej.

Projekt ten precyzuje uprawnienia prezydenta Rzplitej w odniesieniu do sejmu i senatu.

Rząd będzie się więc domagał uchwalenia przez sejm zasadniczych zmian w ustawie konstytucyjnej, które dadzą prezydentowi Rzplitej możliwość rozwiązania sejmu i senatu, bez zapytywania ich o opinię. Poza tym zasadniczym postulatem, ma rząd uzyskać od sejmu upoważnienie, aby podczas przerwy między sesjami parlamentarnymi władzę ustawo-

dawczą sprawował prezydent Rzplitej, rządząc dekretemi, które mają być następnie zatwierdzone przez ciała ustawodawcze na najbliższej sesji.

Słychać również, że do uprawnień prezydenta należy ma ustalenie zasady że sesje sejmowe nie mogą trwać dłużej niż trzy miesiące.

Tej ostatniej sprawy definitywnie jeszcze nie rozstrzygnięto.

Rada ministrów uchwaliła wprowadzić do projektu min. Makowskiego szereg poprawek.

Cały projekt, po zaakceptowaniu go w liniach zasadniczych, skierowano do ministerstwa sprawiedliwości, które ma te poprawki opracować.

Należy zaznaczyć, że p. prezydent Rzplitej, który przewodniczył wczorajszym obradom rady ministrów, interesował się żywo dyskusją i w zdecydowanej formie sam często zabierał głos.

Prezydenta Rzplitej interesowały szczególnie te postanowienia konstytucji, które mają dać władzy wykonawczej uprawnienia do rozwiązywania sejmu.

Uczyć się, nie politykować!

Warszawa, 12 czerwca

Wobec ukazania się w prasie wiadomości, że pan prezes rady ministrów oświadczył, iż zamierza zamknąć uniwersytet poznański, że sfer miarodajnych wyjaśniają, że pogłoska ta powstała wskutek błędnego powtórzenia fragmentu rozmowy pana premiera z posłem Putkiem, któremu p. emjer m. in. powiedział, że wyższe zakłady naukowe przeznaczone są wyłącznie dla nauki i w razie jeżeli w którymś z tych zakładów młodzież, zamiast uczyć się, zaczyna politykować, więcować i prowadzić walki partyjne, to taki zakład, jako mijający się ze swem powołaniem, powinien być zamknięty.

Powołał się na akt z 1810 roku.

Wilno, 12 czerwca.

Dnia 8 bm. w rejonie Druskiennik przeszedł na polską stronę naczelnik granicznego odcinka litewskiego Kalinikis w towarzystwie kilku urzędników i przedstawił władzom polskim dokument z roku 1810, na mocy którego Rzeczpospolita Polska przyznawała mieszkańcom wsi Dardacze, prawo używalności łąk. Łąki te znajdują się obecnie na terytorjum polskiem. Naczelnik litewski prosił o uzgodnienie wyroku z 1810 roku z obecnym stanem prawnym.

Osmo bezpłatny konkurs „Expressu“

KUPON REZERWOWY

ważny miast kuponów № № 10, 11, 12, 13, 14 i 15

Imię i nazwisko

Adres



— Nie mam szczęścia: miałem kasjera bez nogi — i ten w końcu „dał nogę“.

Rys. W. Drozdowski.

„Nie dopuszczę nacisku zzewnątrz na pracę urzędników“ oświadczył min. przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Z Warszawy donoszą nam:

Nowego ministra przemysłu i handlu, p. Kwiatkowskiego, który objął urządowanie, powitał b. serdecznie podsekretarz stanu, p. Doleżał.

P. Minister Kwiatkowski w odpowiedzi swej stwierdził, że kryzys gospodarczy w kraju doszedł do wysokiego napięcia i że nie da się on opanować w sposób prosty i natychmiastowy.

Należy dążyć do stanowczego i zdecydowanego, realnego przełamania spiętrzonych trudności.

Program ministra, ujęty krótko, polega na usunięciu przeszkód, tamujących życie gospodarcze oraz na zsolidaryzowaniu interesów gospodarczych z interesami państwa.

Rząd dążyć będzie do: wzrostu zdolności naszej wytwórczości, do rozszerzenia naszej sieci traktatów handlowych, do stopniowego podnoszenia cyfry podat-

ków i powiększenia liczby zatrudnionych robotników.

Wszystko to musi w końcu dać przewagę produkcji krajowej nad konsumpcją Polski.

W końcu, zwracając się do urzędników, zapewnił. p. minister, że użyje całego swego wpływu aby uniemożliwić wszelkie próby nacisku zzewnątrz na pracę urzędników.

Księżnie Yorku oraz jej córce grozi porwanie

Londyn, 12 czerwca.

Książę Yorku otrzymał list anonimowy, zapowiadający, iż żona jego i córka mają być porwane przez nieokreślonych bliżej spiskowców.

Wobec tego odwołano podróż rodziny książęcej do miejscowości Sandwich gdzie miała spędzić lato. Wykryciem autorów listu zajęła się policja.

Pociąg spadł do rzeki

wskutek zaważenia się mostu.

Londyn, 12 czerwca.

W pobliżu Aberdeen w Australji wskutek zaważenia się mostu — pociąg popiętny spadł do rzeki.

Zginęło 5 osób, 24 ciężko, 40 lżej rannych.

100 ofiar powodzi w Chinach południowych.

Londyn, 12 czerwca.

Z Kantonu donoszą, że wskutek powodzi, przeszło 100 osób poniosło śmierć. Straty wynoszą 5 milionów dolarów.

900.000 czarnych koszul tworzy gwardję Mnssoliniego.

Na zebraniu dyrektorjatu włoskiej partji faszystowskiej generalny sekretarz administracyjny oznajmił, że partja liczy obecnie 875.352 członków.

W czerwcu r. ub. partja liczyła 493.787 członków.



— No, trzymaj się pan ostro, a pamiętaj, że nie wolno jeździć główna aleją...
— A czy koń o tem wie?..
Rys. W. Drozdowski.

Kompromitacja „Sinalca“.

Wypasiony karaluch leżał najspokojniej na dnie i szeptał do amatorów ożywczego napoju: „Smacznego“!..

Lódź, 13 czerwca.

Pewnego dnia p. Leon Andrzejewski, urzędnik sądowy, udał się do łaźni Beutlera, mieszczącej się przy ulicy Kilińskiego 134.

Po kąpeli p. Andrzejewski, odpoczywając w poczekalni, zwrócił się do jednego z posługaczy, by przyniósł mu butelkę wody „Sinalco“.

Będąc bardzo spragniony, p. Andrzejewski wychylił ją haustem do dna. W tej chwili jednak skonstatował z przerażeniem, iż na dnie butelki znajdował się olbrzymi karaluch.

Pan Andrzejewski ze wstrętem odrzucił butelkę i zawałał zarządzającego zakładem, któremu zakomunikował o swym odkryciu.

Odpowiedziano mu jednak, że zakład kąpielowy nie może odpowiadać za zawartość butelek „Sinalco“, które zostały zakupione w firmie „Wenecja“, Majera Bernsztajna, który miał skład przy ulicy Kilińskiego 131, fabrykę zaś przy ulicy Juljusza 14. Pan Andrzejewski udał się więc do fabryki napojów gazowych.

Gdy opowiedział tu o historii z karaluchem, syn właściciela fabryki prosił go

by o wypadku tym nie meldował władzom.

Pan Andrzejewski był jednak nieugięty i zawiadomił o powyższym policję, która sprawę skierowała do sądu.

Bornsztajn został skazany przez sąd pokoju na 50 złotych grzywny; założył jednak sprzeciw i w dniu wczorajszym sprawę tę rozważał sąd pokoju II okręgu, pod przewodnictwem sędziego Thuma.

Właściciel fabryki napojów gazowych, przyznał się, iż fatalne „Sinalco“ pochodziło z jego fabryki, lecz twierdził, że karaluch pochodził nie z jego przedsiębiorstwa, lecz z zakładu kąpielowego przy ulicy Kilińskiego.

Sąd był jednak innego zdania i skazał go na 70 złotych grzywny.

Narzeczony kilku narzeczonych.

Erotyczno-kryminalna karjera Jana Siurka, którą przerwała żandarmeria.

Lódź, 12 czerwca.

Jan Siarek, szeregowiec 25 pułku piechoty, uciekł z szeregów i ukrywając się przed pościgiem żandarmerji, rozpoczął przestępczą karierę.

Zaciągnął się do bandy złodziejskiej która operowała na terenie powiatu piotrkowskiego i przyjmował czynny udział w śmiałych wyprawach.

Pieniądze zdobyte tą drogą nie zadowolniły go jednakże i począł on szukać szczęścia i na innej drodze.

Jako dość przystojny młodzieniec miał powodzenie u kobiet. Postanowił wyzyskać swój „plus“.

Niewiele myśląc, pewnego dnia p. myślowy oszust oświadczył się kilku swym znajomym niewiastom, poczem zwrócił się do ich rodziców z prośbą o rękę córek.

I oto Siarek został jednocześnie narzeczonym kilku pańien. Od tej chwili żył sobie, jak u Pana Boga za piecem.

Raz gościł u jednych „teściów“, drugiego dnia u innych. Przyjmowano go wszędzie bardzo dobrze. Siarek jadł i pił, a gdy dostatecznie wypoczął, zabierał się do nowych wypraw złodziejskich.

Niekiedy udawało mu się nawet wyłudzić znaczną ilość gotówki i wówczas przerywał na pewien czas swój stosunek z bandą włamywaczy.

Po pewnym czasie Siarek zainstalował się na stałe u jednej z swych narzeczonych.

Mieszkając w ciągu kilku miesięcy w domu jej rodziców, miał zamiar pojąć ją wreszcie za żonę i omijał starannie wszystkie swe pozostałe „narzeczone“.

O miejscu pobytu dezertera dowiedziała się jednak żandarmerja, która go aresztowała.

Sąd skazał go na rok więzienia.

Dzieje pewnej zdrady małżeńskiej.

Zona postępuje niestrategicznie, gdy wprowadza do domu ładną przyjaciółkę.

Ach, płochy mężczyzna! — można powiedzieć o panu G., który wtedy dopiero wrócił do małżonki, gdy dowiedział się, że dostała ona spadek.

Lódź, 12 czerwca.

Ciężkie było życie p. Sabiny G. Przed dziesięciu laty, gdy mieszkała jeszcze z mężem, żyła w dobrobycie i nigdy nie brakowało jej niczego.

Pewnego dnia zmieniło się jednak wszystko.

Pani Sabina sprowadziła do siebie swą przyjaciółkę, niejaką Helenę R., którą zaopiekowała się troskliwie.

Helena była młodą, przystojną, pełną życia osobką i wywarła silne wrażenie na małżonku pani Sabiny.

Pewnego dnia żona, która już oddawna coś podejrzewała, przyłapała męża na małżonku pani Sabiny.

Małżonek nie przejął się jednak zbyt tym faktem, a nazajutrz, nie żegnając się nawet z swą połówką, opuścił Lódź wraz ze swą kochanką.

Rozpacz pani Sabiny nie miała granic.

Pozostała bowiem wraz z dwojgiem dzieci bez środków do życia. Nieszczęśliwą kobietą zajęli się jej krewni, którzy zaopiekowali się nią.

W ten sposób minęło kilka lat.

Pani Sabina nie wiedziała zupełnie, gdzie przebywa jej małżonek, a zresztą nie chciała o nim wcale słyszeć.

Pewnego dnia ubiegłego roku spotkała przypadkiem na ulicy swą rywalkę.

Obie kobiety zmierzyły się pogardliwym wzrokiem, jednakże wdały się w rozmowę.

— Co się stało z mym mężem? — spytała pani Sabina.

— Umarł, niestety, — westchnęła Helena. — Mieszkaliśmy razem w Berlinie przez kilka lat, gdzie zachorował. Mimo energicznej pomocy lekarskiej nie udało się go uratować od śmierci. Po jego zgonie powróciłam do Łodzi.

Pani Sabina przejęła się tą wiadomością. Kochanka męża opowiadała jej bowiem najdrobniejsze szczegóły z jego ostatnich chwil, w których często ją wspominał. Obie kobiety po spotkaniu tem, przytłoczone wspólnym nieszczęściem, widywały się dość często.

Pani Sabinie powodziło się w tym czasie bardzo niepomyślnie, gdyż krewni jej coraz mniej się o nią troszczyli.

Pewnego dnia jednak, jak grom z jasnego nieba, spadła na nią wiadomość o spadku, który pozostawił jej w Londynie jej daleki krewny.

500 funtów dla biednej, opuszczonej wdowy, wszak to wcale pokaźna sumka!

Uradowana kobieta wszczęła starania u pewnego rejenta londyńskiego i w najbliższym czasie miała otrzymać pieniądze. Lecz czekała ją jeszcze jedna niespodzianka...

Przed kilka dniami zjawił się... jej małżonek.

„Wdowa“ omal nie straciła przytomności z wielkiego przerażenia.

Jak się okazało, pan G. cieszył się najlepszym zdrowiem. Przebywał rze-

czywiście w Berlinie ze swą kochanką, lecz niewiasta ta znudziła mu się dość szybko. Wówczas porzucił ją. Mściwa kobieta urządziła mu „kawał“ z jego śmiercią.

Coprawda pan G. po tylu przygodach miłosnych, nie zamierzał wrócić już do żony, jednak dowiedział się o znacznym spadku i „przekalkulował“ sobie ten interes.

Pani Sabina jednak nie dała się wziąć na czule słówka i mimo prośb małżonka nie zgodziła się na dalsze współżycie z nim.

Przygoda nieszczęśliwej kleptomanki.

Elegancka panienska, córka bogatych rodziców posadzona o kradzież rękawiczek.

Lódź, 13 czerwca.

Do sklepu galanteryjnego p. Stanisława Skobińskiego, przy ulicy Przejazd nr. 48, przybyła pewna elegancka, młoda niewiasta, która zamierzała zakupić parę zamszowych rękawiczek.

Jeden z pracowników firmy pokazał przybyłej kilka pudełek modnych rękawiczek. Młoda niewiasta wybierała dość długo, nie zdecydowała się jednak na kupno.

Pracownik, obserwując dziwną klientkę, zauważył, iż ukryła ona w torebce jedną parę.

Gdy zwrócono jej na to uwagę w grzecznej formie, oburzyła się wskutek tego posądzenia.

— Na dowód niestusznego oskarżenia niech panowie zrewidują mą torebkę — oświadczyła.

Otworzyła ją szeroko, ale w tej sa-

mej chwili wypadły z wnętrza rękawiczki.

Niewiasta oblała się rumieńcem wstydu.

— Nie rozumiem, skąd się one tam znalazły...

Jestem niewinna — szepnęła przerażona.

Właściciel sklepu wezwał policjanta, który zabrał ją do komisariatu.

Niewiastą okazała się Eugenja K., córka zamożnych rodziców. Twierdziła ona uparcie podczas dochodzenia, iż nie przywłaszczyła sobie rękawiczek, i nie wie, skąd się one znalazły w jej torebce.

Miała zresztą przy sobie dość pieniędzy, by je kupić, gdyby jej się spodobały.

Zachodzi podejrzenie, iż Eugenja K. jest kleptomanką.

Sprawa ta niebawem znajdzie się na wokandzie sądu pokoju.



Dziś NOWOŚCI Dziś

MARY PICKFORD

Pierwszy raz w Łodzi

„PASIERBICA“

Ceny miejsc codz. na wszystkie seanse
I m. 75 gr., II—50 gr., III—30 gr.
ulgowe I m. 50 gr.

— oraz jako —
„MAŁY LORD“ 12 aktów filmowych wyciętych z pięknej książki Bourneta.

Niedziela, ostatni seans punkt. o godz. 10-ej wiecz.

Dziś i dni następnych! —
Demoniczna

Barbara la Marr i „kochanek widowni“ Ramon Novarro

we wspaniałym dramacie życiowym reżyserii REXA INGRAMA p. t.:

„Ploche Kobiетки“ (Czarne Orchidee).

NAD PROGRAM:

„Cuda Amazonki“ Zdjęcia najbardziej tajemniczej rzeki Ameryki. —



Szósta lista zdobywców premji siódmego bezpłatnego konkursu „Expressu”. Wczoraj 75 Czytelników zdobyło 75 premji po 1 szynce.

1. Karpf Henryka, Andrzejka 42.
2. Relczak Ryszard, Kątna 42.
3. Burzyńska Ludwika, Żurawia 1.
4. Pawlak Zofja, Pocztowa 9.
5. Pruszyński Tadeusz, Smutna 2.
6. Kuczyński Moniek, Lipowa 9.
7. Hermanowa Zofja, Nowotargowa 18.
8. Jędrzejewski Stefcio, Główna 34.
9. Borzewski Stanisław, Skierniewicka 20.
10. Daszyńska Basiunia, Abramowskiego 9.
11. Biela Bolesław, Marysińska 46.
12. Jekel Robert, Pomorska 80.
13. Książczyk Michałina, Fijałkowska 6.
14. Pietrzak Maniusia, Dobra 7.
15. Zajdler Bronisław, Lagiewnicka 5.
16. Edelman Marjan, Nowocegielniana 42.
17. Rybicka Zofja, Krucza 25.
18. Frankielatówna Luba, Kilińskiego 18.
19. Muszczyński Teofil, Piotrkowska 28.
20. Andrecki Aleksander, Główna 55.
21. Augustyniakówna Irka, Ogrodowa 60.
22. Drejhorn Marja, 1 Maja 14.
23. Perlicjuk Stefanja, Targowa 27.
24. Kotowski Zygmunt, Brajera 3.
26. Olczak Jan, Kilińskiego 87.
27. Lesman Szaul, Kilińskiego 10.
28. Dmochowska Aleksandra, Radwańska 47.
29. Piatek Stabysława, Wólczajska 19.
30. Steinbring Emil, Wspólna 9.
31. Werner Longin, Abramowskiego 4.
32. Poppe Stefan, Zgierska 24.
33. Domagalski Józef, Kilińskiego 142.
34. Wacińska Otylja, Kilińskiego 100.
35. Hofman Helena, Nawrot 44.
36. Buda Natalja, Zielona 38.

37. Głuszek Felicja, Krzyżowa 13.
38. Wróbel Józefa, Przejazd 53.
39. Rozniecka Marta, Sienkiewicza 89.
40. Jankowski Adam, Aleksandrowska 21.
41. Wiśniewska Franciszka, Stefana 3.
42. Piechotówna Leokadja, Piotrkowska 51.
43. Gąsiorkiewicz Józef, Częstochowska 10.

44. Fajnberg Michał, Nowotargowa 9.
45. Sulińska Cecylja, Ogrodowa 36.
46. Cieślak Józef, Zawadzka 10.
47. Pijanowski Stanisław, Okrzeja 17.
48. Nadwodny Stanisław, Lipowa 63.
49. Gogolewska Józefa, Wiznera 17.
50. Gestendarf Marja, Kopernika 32.
51. Śmiałkowski Kazimierz, Południowa nr. 8.
52. Harmatkiewicz Jan, Szkolna 30.
53. Godzińska Helena, Chłodna 6, Bałuty.
54. Frankiurtówna Romka, Piotrkowska 51.
55. Szwanek Stefan, Kopernika 43.
56. Wierucka Stanisława, Adrzeja 58.
57. Kwiatkowski Bronisław, Przędzalniana 101.
58. Sobczyńska Marja, Gdańska 8.
59. Frontczak Helena, Kątna 54.
60. Gędaż Kazimierz, Konstanyńska 47.
61. Olczyk Jan, Szkolna 13.
62. Biłkowska Marjanna, Sułca 5.
63. Matysiak Adam, Konstanyńska 19.
64. Baran Stanisława, Przędzalniana 42.
65. Dobroszcz Marja, Kijowska 2.
66. Krawczyk Jan, Brzezińska 63.
67. Lewin Ewa, Cegielniana 71.
68. Mrozowicz Stanisława, Napiórkowskiego 23.
69. Kowalczyk Leokadja, Kątna 56.
70. Pinkus Zofja, Piotrkowska 58.
71. Ryza Miecio, 6 sierpnia 28.
72. Bladel Paulina, Klinka 21, Zubardz.
73. Klejs Janina, Napiórkowskiego 23.
74. Sokolnicka Józefa, Szosa Pabjanicka 61.
75. Kaczorowski Józef, Przędzalniana 24.

Zatruty kielich czarownicy.

Handlarka ziół podała na uczenie zaręczynowej straszną truciznę, którą wypił narzeczony jej córki.

Warszawa, 12 czerwca. Kochali się głęboką miłością. Młodociana Helena Zwierzchowska nie widziała świata poza swym wybrańcem Romanem Kowalskim. Na jasną ich przyszłość rzuciła złowrogi cień ponura postać matki. Stara Zwierzchowska trudniła się dostarczaniem ziół leczniczych i chętnie pozwała na czarownicę, sprzymierzoną ze złymi mocami. Obawiano się jej też powszechnie i radzono Kowalskiemu, by nie brał żony z takiego gniazda. Ale wdzięczna Helenka nie była w niczem do matki podobna, to też p. Kowalski postanowił się z nią ożenić. Młodzi natrafili wszakże na niespodziewany opór matki, która inne miała względem córki projekty. Wybił go sobie z głowy, — póki żyje nic z tego nie będzie — mówiła. — Mamo, ja go kocham... Matka z ogromnym nakładem energii walczyła z sercem córki, nic jednak nie zdołało zachwiać miłości dziewczyny. — No, kiedy już tak go kochasz, to poproś, by do nas przyszedł — rzekła kiedyś Zwierzchowska. Radość Helenki nie miała granic. —

P. Kowalski mile zdziwiony zaproszeniem przyjął je skwapliwie. Stara Zwierzchowska wystąpiła z wódką. Nalała sobie i córce w małe kieliszki, jemu zaś w większy. Gość jednym haustem wychylił kielich i skoczył jak rażony piorunem, nie mogąc wydobyć słowa z krtani spalonej straszną trucizną. Mimo oporu matki Helenka z krzykiem wywlokła ukochanego na schody i przy pomocy sąsiadów odwoziła go do szpitala. P. Kowalski miał popalone wewnętrzności stężonym ługiem. Przez szereg tygodni walczył ze śmiercią. Helenka w dzień i w nocy czuwała przy jego łóżku. Wreszcie miłość zwyciężyła nad śmiercią. Chory wyzdrowiał, by stanąć z dziewczyną przed ołtarzem. Tymczasem przeciw starej wiedzy nie toczyło się postępowanie karne. Obecnie Marja Zwierzchowska stanęła przed sądem okręgowym, złożonym z sędziów Ożarowskiego, Maślankiewicza i Abramowicza. Prokurator Gelernter domagał się surowej kary. Sąd skazał na 8 lat ciężkiego więzienia zbrodniczą trucicielkę.

Tajemnicza kradzież akt sądowych sądu warszawskiego.

Warszawa, 12 czerwca.

Sekretarz archiwum sądu okręgowego w Warszawie, przechodząc wczoraj ul. Nowiniarską, zauważył w jednym ze sklepów makulatury stosy akt sądowych.

Gdy sędziownik ów przyjrzał się bliżej aktom, okazało się, że pochodzą one z lat 1917, 18 i późniejszych.

Akta pochodziły z sądu okręgowego i sądu pokoju 20 okręgu. Akty te dostały się do sklepu drogą nielegalną. Najprawdopodobniej zostały skradzione. We łg ustawy bowiem akta sądowe można niszczyć dopiero po upływie 30 lat. Zawiadomiona policja skonfiskowała wszystkie akta i platformą przewiozła je do sądu okręgowego. Wszyscy właściciele sklepów, u których znaleziono makulaturę, zostali aresztowani.

Wywiadowcy urzędu śledczego są już na tropie sprawców kradzieży akt.

Miljonowe straty z powodu deszczów.

25 tysięcy morgów łąk pod wodą.

Skutki nadmiernych deszczów w ostatnich dniach, w powiecie sochaczewskim stoi pod wodą około 25 tysięcy morgów ornych i łąk. Starosta Opiński zarządził kopanie specjalnych rowów w celu odprowadzenia wody, jednak skutkiem wybitnie nizinnego terenu, doraźne to zarządzenie daje minimalne wyniki. Szkody w zbiorach i sianie wynoszą około 5 milionów złotych.

Jest to objaw tem smutniejszy, że

szkody dotknęły przeważnie małorolnych. Celem uchronienia się na przyszłość przed zalewami, starosta sochaczewski zorganizował biuro meljoracyjne i wystąpił do ministerjum rolnictwa z prośbą o przyznanie funduszy na cele meljoracyjne.

Ulewnie deszcze zniszczyły również drogi w powiecie sochaczewskim, szczególnie świeżo wybudowane. W związku z tem zamknięto szereg szos i dróg.

Spekulacja i paskarstwo

wytwarzają drożyznę na rynku sowieckim.

Prasa sowiecka omawia powody, wytwarzające drożyznę na rynku rosyjskim i mimowoli zwraca się przeciwko systemowi monopolu handlu zewnętrznego, przytaczając liczne przykłady sztucznego wytworzenia drożyzny przez działalność urzędów zakupu zagranicą.

Towarzystwo sow. „Siewzaptorg“ kupiło w Berlinie za pośrednictwem sowieckiego przedstawicielstwa handlowego różne narzędzia fabryczne i zapłaciło za nie 120 tysięcy rubli. Narzędzia te nie

były zupełnie potrzebne wymienionemu towarzystwu, które wykorzystywało jedynie otrzymaną koncesję i w dniu nabycia tych narzędzi w Berlinie sprzedało je sowieckiemu trustowi garbarskiemu w Piotrogradzie, zarabiając na tej transakcji 195 procent. Lecz trust garbarski również odegrał tylko rolę pośrednika, odprowadzając narzędzia właściwemu nabywcy z zarobkiem 30 proc. powyżej ceny, w której trust nabył narzędzia od towarzystwa „Siewzaptorg“.

Samobójstwo 15-letniego ucznia

z obawy przed złą cenzurą.

15-letni Piotr Kędziorek, uczeń VII odziału szkoły powszechnej w Otwocku, obawiając się złej cenzury uciekł dnia 6 bm. z domu rodzicielskiego, poczem po dwudniowym blakaniu się po okolicy rzucił się wczoraj pod pociąg na linii Otwock — Śródborów.

Zwłoki nieszczęśliwego chłopca znalezione rano przez dróżnika na torze przewieziono do kostnicy w Otwocku.

Do walki z chrabąszczami powołano oddziały wojskowe.

Toruń, 11 czerwca.

Z niemieckiej części Pomorza dotychczas o wielkiej klęsce spowodowanej na kraj przez wielkie masy chrabąszczy Chrabąszcze przylatują ogromną chmurą i obsiadają przeważnie okolice Grimmen, Franzburg, Stoltenhagen i Stralsund, gdzie ogalającą zupełnie tamtejsze ogrody, pola i łąki.

Cała ludność zajęta jest walką z tą plagą i udaje się jej w ciągu kilku minut zebrać całe tony chrabąszczy.

O wielkiej ich ilości świadczy najlepiej fakt, że lecąc wielkimi chmurami przyciemniają one niejednokrotnie blask słońca. Są takie miejscowości, gdzie ludzie brnąć muszą po kolana w chrabąszczach.

Do zniszczenia chrabąszczy powołano oddziały wojskowe.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY“



Zbrojenia niemieckie na morzu.

Reichstag uchwalił wyasygnować na flotę 200 milj. marek złotych.

Berlin, 13 czerwca.

Dużą większością przyjął w dniu 6-go marca Reichstag wszelkie żądania marynarki Rzeszy, przeciwko którym głosowali tylko socjaliści i komuniści.

Uchwalono na wskrzeszenie floty niemieckiej — 200 milionów marek złotych. Przypomnieć należy, że w r. 1914 wydano na flotę niemiecką 476 milionów, w roku 1921 — 112,3, w r. 1925 — 155,9, a obecnie — dokładnie 203,3 milionów marek. Sumy te są olbrzymie i w niedługim już z pewnością czasie zwrócą na siebie podejrzliwe oko przedewszystkiem Londynu.

Traktat wersalski pozostawił Niemcom kilkanaście okrętów, przewiduje, że marynarka niemiecka może liczyć 15 tysięcy ludzi. Ale Niemcy znaleźli uzasadnienie dla nowych zbrojeń. Opowiadają „wym „łatwowiernym” posłom parlamentarnym, że okręty, jakie obecnie posiadają, są tak przestarzałe, że poprostu zbrodnia byłoby puszczanie na nich marynarzy niemieckich na pełne morze!

Proste zestawienie dat „urodzin” tych okrętów zaprzecza tej bajeczce. A więc „Berlin” spuszczone na morze w r. 1903-4, „Hamburg” 1903-4, „Arkonę” 1902-3, „Meduze” 1900-1, „Amazone” 1900-1, „Thetis” 1900-1, „Nymphe” 1889-1900, a to samo i „Niobe”.

Tymczasem okazuje się, że różne krążowniki francuskie ujrzały światło dzienne wcześniej, bo w r. 1895, a mimo to pełnią do dziś dnia służbę, że Danja posiada jeszcze w swej flocie krążowniki, spuszczone na morze w r. 1892!, a to samo Rumunja!

A przecież okręty niemieckie budowano z przysłowiową „Gründlichkeit”, chyba niemniej solidnie od tych kanonierek norweskich, jakie zbudowano w r. 18175 (!), a które po dziś dzień pełnią służbę u Szwedów!

Co zaś tyczy się torpedowców niemieckich, to niektóre eskadry ich powstały dopiero w r. 1913, podczas gdy francuskie spuszczone na morze w r. — 1905, a amerykańskie w r. 1909.

Polak w akademii francuskiej.

Ostatnie posiedzenie francuskiej akademii sztuk pięknych, poświęcone było wyborowi nowego członka. Z pośród sześciu kandydatów największą ilość głosów otrzymał znany rzeźbiarz, Landowski, który też uzyskał godność akademika P. Landowski, będący pochodzenia polskiego, jest twórcą wielu pomników, zdobiących Paryż.

Konflikt angielsko-sowiecki może powstać w związku ze strejkami wielobrytyjskim.

Londyn, 11 czerwca.

Sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych wygłosił w izbie gmin przemówienie w sprawie moskiewskich subsydjów dla strajku w Anglii.

Oświadczył, że rząd angielski dotychczas nie przedsięwziął żadnego kroku w Moskwie. Nastąpi to jednak już w najbliższym czasie, gdyż Foreign Office przygotowało w tej sprawie raport obszerny i poparty bardzo kompromitującymi dla Moskwy dowodami.

Sekretarz stanu dodał, że nie jest wykluczony na tem tle poważny konflikt między Wielką Brytanią i państwem sowieckim.

Ohydny mord seksualny.

Zbrodniarz-potwór odesłał dziadkowi zwłoki wnuczki

Wrocław, 8 czerwca.

Lutejsza opinia publiczna została wstrząśnięta ohydny mordem, dokonanym na osobach dwojga nieletnich dzieci. Dziadek zamordowanych otrzymał związane w worku zniekształcone w okropny sposób ciała ofiar mordu, które

świadczą o seksualnym podłożu mordu.

Aptekarz miejscowy, podejrzewany przez ludność o dokonanie mordu, został w dotkliwy sposób pobity przez tłum. Policja dotychczas jednak nie natrafiła na ślady prawdziwego sprawcy zbrodni.

Powabna i urocza, frapująca ognistym temperamentem
PRISCILLA DEAN
oczaruje wszystkie łodzianki i łodzian swym występem w obrazie

„Tancerka z Sewilli”

KLAMIESZ, KOBIETO!
TO NAJBOLEŚNIEJSZY POLICZEK
NIEWINNIE SPONIEWIERANEJ

CASINO

Dziś i dni następnych!!!

Potężny dramat w 10 aktach osnuty na tle Wielkiej rewolucji francuskiej p. t.

Dziecię Francji

Morze krwi przelanej na gilotynie!
Zrewolucjonizowane tłumy ludu oblegające rodzinę królewską!
Ludwik XVI 2-letni więzień Tuilleries!
Nieudana ucieczka rodziny królewskiej.
Ścięcie Ludwika XVI!
Męczeństwo i śmierć Marji Antoniny!
Arystokracja franc. — ofiarami ludu!

W rolach głównych:
M. VAULTIER, ANDREE LIONEL, MARY MADYS etc.

Ponadto: Olbrzymie tłumy statystów na tle autentycznych zdjęć Wersalu oraz Paryża i wspaniałej wystawy.
Początek o godz. 2-jej. Sala wentylowana i chłodzona.

Od 2-jej do 4-jej
cena miejsc: **50 gr. i 1 zł.**

Benzyna do samochodów
Oliwa: motorowa, cylindrowa, transformatorowa oraz kwas do akumulatorów w większych i mniejszych ilościach dostarcza ze składu

Teichman i Mauch
Piotrkowska 240, tel. 13-62

ZAKŁAD FRYZJERSKI
UL. POŁUDNIOWA 12.

Strzyżenie 0,70 gr., golenie z wodą kolońską 0,30 gr. Strzyżenie pań 0,60 gr. Strzyżenie chłopców 0,50 gr., elektryczny masaż twarzy 0,50 gr., manicure 0,70 gr.

Gimnazjum
Marji Hochsteinowej
23 Wólczańska 23

Zapisy nowowstępujących uczennic codziennie od 9 — 1 popoł.
Egzaminy 20-go czerwca.
Przy gimnazjum „Dom Dziecięcy” syst. Montessori.

8-10 kl. gimnazjum humanistyczne żeńskie
„WIEDZA”
ul. WSCHODNIA № 62.

Egzaminy systemem lekcyjnym dla nowowstępujących rozpoczną się wkrótce. Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie.
Dyrektor (—) B. Judelewicz.

JARSKIE śniadania, obiady i kolacje Piotrkowska 114.
front 1-sze piętro
Lody, wody, dzienniki i ilustracje.
Czynna od godz 8 rano do 10 wiecz.

Na raty!
Wszelkie towary najlepiej się kupuje w firmie „Kredyt”
Nawrot 15 (róg Sienk.)

Dla Lek. Dentysty
lub dentysty świetna egzystencja, Dobrze prosperujący gabinet dentystyczny w lepszym prowincjonalnym mieście korzystnie do przejęcia Oferty sub. „Egzystencja” do „Expressa”. 274

Udziałem korepetycji wszystkich przedmiotów w zakresie czterech klas gimnazjalnych Ceny bardzo umiarkowane, Wiadomość Gubernatorska №19, m. № 26 Udziałem również lekcji języka rosyjskiego, specjalność konwersacja. 145-13

Kupno i sprzedaż
Krzyszce dobre do sprzedania także reperuje się gitary mandoliny smyczki korektor Staniszewski, ul. Piotrkowska № 176, dozorca wskaze. 348

POSADY
POTRZEBNA zdolna starsza panna do salonu mód. Cena obywatelna Oferty sub „Kapelusz”. 260

SPZEDAM jedną lub dwie magle z dużym pokojem lub bez, Wschodnia № 59. 360

LOKALY
KAZYJNIE do sprzedania sześć mieszkańowy dom z ogrodnikiem, Wład. Profesorska 7 u gospodarza. 225-13

Prenumerata: W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 16 gr. za wiersz milim. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 80 groszy za wiersz milim. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI I NADEŚLANE: 60 gr. za wiersz milim. (na stronie 4 szpalt). Zaczynowe i zaślubin, po tekście 20 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 groszy. Najmniejsze 50 gr.